

O ŚLADACH BARTNICTWA PUSZCZAŃSKIEGO



Sosna bartna.

FOT. J.J. KARPIŃSKI

O bartnictwie puszczańskim wiemy wiele za sprawą profesora Jana Jerzego Karpińskiego i jego książki „Ślady dawnego bartnictwa puszczańskiego na terenie Białowieskiego Parku Narodowego”. Profesor J. J. Karpiński, mimo że był entomologiem, w swoich publikacjach i zainteresowaniach nie zdradził się jakąś szczególną pasją do pszczół. Zastanawiać się można skąd wzięło się natchnienie do takiej pracy. Odpowiedzi dopatrywać się można w zestawieniu informacji z różnych książek i zapisków oraz prywatnej korespondencji J.J. Karpińskiego z Filimonem Waszkiewiczem. Motywacji do podjęcia tematu niewątpliwie dostarczyło Profesorowi Karpińskiemu spotkanie ze Stefanem Blank-Weissbergiem, który w 1935 lub 1936 roku odwiedził Białowieżę w celu opisanie i sfotografowanie drzew bartnych do monografii „Barcie i kłody w Polsce” (S. Blank Weissberg, „Barcie i kłody w Polsce” 1937). Panowie ci musieli się spotkać, ponieważ żadna penetracja Rezerwatu, tym bardziej w celach badawczych, nie mogła się odbywać bez zgody jego kierownika – J.J. Karpińskiego. Prawdopodobnie poza rutynową pomocą organizacyjną (przydzielenie przewodnika, zorganizowanie transportu) i zainteresowaniem się tematem, Karpiński nie zrobił nic więcej. Wszystkim, którzy okazali merytoryczną pomoc, Blank-Weissberg w przedmowie gorąco dziękuje. Wśród wymienionych z nazwiska osób nie ma Karpińskiego. Być może przewodnikiem i wozakiem jednocześnie był Filimon Waszkiewicz, pracujący w Parku jeszcze pod kierownictwem prof. J. Paczoskiego. Profesor J. J. Karpiński wiedział o niezwyklej wprost wiedzy Filimona o Puszczy, niejednokrotnie korzystał z niej, choćby przy opisanie nazw uroczysk puszczańskich. Być może wizyta Stefana Blank-Weissberga w Białowieży skie-

Bartnictwo było archaiczną gospodarką pszczelarską wykorzystującą z rzadka naturalne, a najczęściej specjalnie wycinane – „dziane” – dziuple – „barcie” w drzewach, w których po odpowiednim przysposobieniu i zabezpieczeniu hodowano i użytkowano pszczoły w celu uzyskania miodu i wosku. W czasach historycznych bartnictwo miało duże znaczenie ekonomiczne, a jego produkty miały bardzo dużą wartość i były przedmiotem eksportu na rynki europejskie.

Historia bartnictwa w Puszczy Białowieskiej udokumentowana jest zapiskami archiwalnymi pochodzącymi z XVI w. Definitywny koniec bartnictwa nastąpił po przejściu w roku 1888 Puszczy Białowieskiej przez dynastię Romanowów. Decyzją cara Aleksandra III całą Puszczy przystosowano do polowań, a w Białowieży wybudowano rezydencję myśliwską. Tradycyjne użytkowanie Puszczy zostało ograniczone, a niektóre jego formy, m.in. bartnictwo, zostały prawnie zakazane. Obowiązek doglądania pszczół przeszedł na administrację leśną, a ta, z braku chęci czy też umiejętności, przyczyniła się do zaniku pszczół w wielu barciach.

rowała uwagę prof. J. Karpińskiego na bartnictwo, być może wywołała u Filimona chęć podzielenia się wieloma opowieściami dotyczącymi zajęcia ojców i dziadów. Nie bez znaczenia może były prace Ottona Hedemanna, badającego historię Puszczy Białowieskiej, który akurat opublikował w tym czasie serię artykułów dotyczących m.in. bartnictwa. Być może te zdarzenia nastąpiły jednocześnie, ale nie można wykluczyć też sugestii Blank-Weissberga zajęcia się tym tematem. Wysłuchane, skrzętnie ponotowane, dopytane, uporządkowane, sfotografowane, przemyślane i w końcu opublikowane w formie skromnej broszury o jakże bogatej treści.

W pracach nad bartnictwem puszczańskim najbliższymi współpracownikami prof. J. J. Karpińskiego byli okoliczni mieszkańcy: Paweł Buszko – jeden z ostatnich żyjących bartni-



Paweł Buszko.

FOT. J.J. KARPIŃSKI

Filimon Waszkiewicz.

FOT. J.J. KARPIŃSKI



Ekspozycja bartna w starym Muzeum BPN.
FOT. J.J. KARPIŃSKI



Ciosno bartne.

FOT. J.J. KARPIŃSKI

ków puszczańskich, Filimon Waszkiewicz i Jan Szpakowicz, którzy arkana sztuki bartnej poznawali pod opieką swoich ojców i dziadów. Dzięki ich zapalowi Profesor zanotował i uwiecznił na fotografiach to, co jeszcze zostało w pamięci tych ludzi, ale także odszukał i opisał to, co można było znaleźć w ostępach leśnych.

Prace inwentaryzacyjne, opisujące drzewa bartne w Rezerwacie, prowadzone były od sierpnia do listopada 1936 roku. W ich wyniku znaleziono, opisano i udokumentowano na fotografiach 68 drzew bartnych. Niektóre sosny miały obcięte wierzchołki, co miało zabezpieczyć drzewo przed wyłamaniem lub wywróceniem. Na korze wielu drzew widoczne były jeszcze „ciosna” – znaki własności. Wiele barci zachowało swoje wyposażenie: płaszkę – płaską deseczkę zakrywającą otwór barci; klucze – drewniane, hakowato zakończone kołki umieszczane nad i pod otworem barci służące do zawieszania śniotu; śniot – wałek dębowy przecięty wzdłużnie na pół chroniący barć przed szkodnikami; hwozdownię – kołek dębowy na który odwieszano śniot w czasie oporzadzania barci; kołeczki – służące do mocowania sznura, który przytrzymywał gałązki świerkowe ocieplające barć zimą. Po niektórych barciach zostały tylko zarastające blizny na drzewach. Z niektórych drzew pozostały tylko butwiejące szczątki, wśród których wprawne oko mogło dopatrzeć się rozdartych fragmentów barci.

Profesor J.J. Karpiński zebrał też narzędzia do dziania i obsługi barci, sprzęty związane z użytkowaniem oraz przerobem miodu i wosku. Dzięki mozolnej pracy zgromadzono wiele materiałów i informacji, które pozwoliły na otwarcie w 1937 roku działu bartnictwa w muzeum puszczańskim w Białowieży. W czasie II wojny światowej zbiory spłonęły. Po wojnie staraniem Profesora i Filimona Waszkiewicza odtworzono ekspozycję.

Zgromadzoną dokumentację na temat bartnictwa puszczańskiego profesor przygotował do druku jeszcze przed wojną. Książka ukazała się dopiero w 1948 roku, pod tytułem „Ślady dawnego bartnictwa puszczańskiego na terenie Białowieżskiego Parku Narodowego”. Możemy tu znaleźć informacje o: rodach bartników i używanych przez nich znakach bartnych; kryteriach wyboru drzewa na barć, sposobach jej przygotowania, metodach zasiedlania w niej pszczół; szkodnikach bartnych i walce z nimi, rasach pszczół, opiece nad barcią w ciągu roku, stroju bartnika, sprzęcie bartnym, przeróbce surowca na



Sprzęty bartne – z ekspozycji bartnej w dawnym Muzeum BPN. FOT. J. J. KARPIŃSKI

produkt handlowy, przechowywaniu miodu i wosku, sprzedaży i zużyciu na potrzeby własne, drzewach bartnych znajdujących się na terenie Parku Narodowego. Unikalnym jest opis przygotowywania i użytkowania leziwa – sprzętu, którego bartnik używał do wchodzenia na drzewo. Całość ilustrowana jest 39 fotografiami i 5 rysunkami.

Książka profesora J.J. Karpińskiego ze względu na drobiazgowość opisu i rozległość poruszanych zagadnień stanowi doskonałe źródło wiedzy dla językoznawców, muzealników etnografów, pszczelarzy i filmowców. Szczególnie etnografowie podkreślają jej wyjątkowe znaczenie. Prawie każda publikacja dotycząca historii pszczelarstwa cytuje pracę profesora J. J. Karpińskiego, często zamieszczając reprodukcje jego rysunków i zdjęć.

Informacje zawarte w książce pozwoliły na przygotowanie nowego scenariusza ekspozycji bartnej w zmodernizowanym Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego.

Wymienienie w kręgu zainteresowanych tą książką filmowców jest nieprzypadkowe. W filmie Jana i Bożeny Walencików „Tętno pierwotnej

puszczy” kilkunastominutowa scena pracy bartnika była pieczołowicie przygotowywana w oparciu o opis z tej książki. Powiększenia zdjęć prof. J. J. Karpińskiego ilustrujących sposób wiązania „leziwa” i wchodzenia po nim umożliwiły drobiazgowo i wierne przygotowanie sceny.

Co do dzisiaj zachowało się ze śladów bartnictwa puszczańskiego? W Muzeum przechowywanych jest wiele sprzętów bartnych, wycięte fragmenty drzew z barciami, oryginalne szklane negatywy Profesora. Zachowała się pojedyncza kartka jego rękopisu zawierająca rysunki barci i ciosen.

Ze wstępnej inwentaryzacji przeprowadzonej w ostatnich latach w Rezerwacie Ścisłym BPN (obecnie Obszar Ochrony Ścisłej) wynika, że zachowanych barci jest więcej aniżeli podał prof. J. J. Karpiński. Szacuje się, że mogło się ich zachować ok. 100 sztuk. Jest to fenomen na skalę nie tylko Polski, ale i Europy.

ANDRZEJ KECZYŃSKI
Białowieski Park Narodowy

ilustracje pochodzą ze zbiorów
Białowieskiego Parku Narodowego

Teka „Wrażenia z Białowieży” jest nie tylko wybitnym dziełem artystycznym, ale też bogatym źródłem ikonograficznym Puszczy Białowieskiej z początku lat 20-tych XX w. Pozwala prześledzić, na co zwracali uwagę ludzie odwiedzający to miejsce, co inspirowało ich w pracy twórczej. Grafiki przedstawiają miejsca, które z biegiem czasu zmieniły się, procesy, których opis możemy znaleźć w literaturze, wydarzenia, które owiane są już legendą.

Żubry (Poranek w Puszczy) [1]

Historia żubra są ze sobą nierozzerwalnie związane. Żubr – zwierzę królewskie – polować na nie mogły tylko koronowane głowy. Od XV w. Puszcza Białowieska była łowiskiem królewskim. W tej puszczy żubry przetrwały do początków XX wieku. Nawet wojna światowa nie była dla nich zagrożeniem. Zmienili się tylko polujący. Już nie królowie polscy i wielcy książęta litewscy czy carowie rosyjscy tylko cesarz i książęta niemieccy i generalicja armii okupacyjnej. Zagłada żubra przysłała wraz z chaosem wojennym. Grasujące bandy i miejscowi kłusownicy dopełnili losu tego zwierzęcia. Stało się to wiosną 1919 roku. Wyczółkowski nie mógł więc widzieć żubrów w Białowieży. Prezentowana w tece litografia, jak również późniejsza praca „Walczące żubry” (1928) są świadectwem wyobraźni artysty.

Świerki uschłe [2]

W XX wieku gradacje kornika drukarza nawiedzały Puszcze Białowieską w latach: 1919 – 1922, 1953, 1963 – 1964, 1976 – 1977, 1983 – 1985, 1994 – 1997. Przyczyny gradacji były różne: nagromadzenie wyciętych, nie wywiezionych drzew, okiść, susze, silne wiatry niszczące systemy korzeniowe, wyracające i łamiące drzewa, wysokie temperatury, obfite kwitnienie i owocowanie. Przyczyny te często występowały jako splot zdarzeń. Proces ustępowania świerków z drzewostanów na żywnych siedliskach rejestrowany jest w badaniach nad dynamiką lasów prowadzonych w Białowieskim Parku Narodowym od 1936 r. Ustępowanie świerka z drzewostanów puszczań-